



Ekshibicjonizm społeczny w przestrzeni wirtualnej – rozważania społeczno-pedagogiczne

Współczesne transformacje struktur społecznych w pierwszej kolejności dotknęły zaawansowanych cywilizacyjnie społeczeństw, co doprowadziło do ukształtowania się formacji określanej zwykle mianem społeczeństwa informacyjnego bądź sieciowego¹. Zgodnie z opinią Manuela Castellsa, współcześnie „kształtuje się nowa kultura, kultura wirtualnej rzeczywistości, w której zdigitalizowane sieci multimodalnej komunikacji objęły w takim stopniu wszystkie ekspresje kulturowe i doświadczenia osobiste, iż uczyniły wirtualność podstawowym wymiarem naszej rzeczywistości”². Co więcej, od pewnego czasu miejsce słynnego kartezjańskiego „dowodu na istnienie”: „myślę, więc jestem”, zajmuje coraz jawniej wersja dostosowana do współczesnej ery masowej komunikacji: „widzą mnie, więc jestem”. Jak pisze Zygmunt Bauman: „Im więcej osób może (i chce) mnie zobaczyć, tym pewniejszy jest mój w świecie pobyt...”³, a co istotne, „w świecie *on-line* kontakty można mnożyć w nieskończoność dzięki ograniczaniu czasu ich trwania, a co za tym idzie, dzięki osłabianiu takich więzi, które domagałyby się trwałości lub wręcz ją wymuszały”⁴. Wydaje się zatem, że

1 R.W. Kluszczyński: *Historie hybrydyzacji. Sztuka (multi)mediów wobec procesów globalizacji kultury*. W: *Kultura w czasach globalizacji*. Red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny. Warszawa: IFiS PAN, 2004, s. 277.

2 M. Castells: *Społeczeństwo sieci*. Przeł. M. Marody et al. Warszawa: PWN, 2011, s. 21.

3 Z. Bauman: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011, s. 27–35.

4 Ibidem, s. 27.

w przestrzeni wirtualnej liczba połączeń, a nie ich jakość decyduje o potencjalnym sukcesie lub porażce. Liczne kontakty pomagają uaktualniać szybko własny wizerunek lub choćby zmieniać w porę rozkład akcentów; pomagają pozbywać się na czas przynoszących wstyd, bo już niemodnych cech lub stylów bycia. Ponadto płynność i niepewność świata współczesnego sprawiają, że jednostka nieznajdująca oparcia w grupach pierwotnych (przede wszystkim w rodzinie) poszukuje tej stałości i pewności poza nimi. Przypuszcza się, iż szczególnie dla ludzi młodych obszar Internetu jest środowiskiem stałym i pewnym⁵. Profesor Jonathan Zimmerman z New York University zauważa, że niemal trzy czwarte amerykańskich nastolatków każdą chwilę wolnego czasu spędza przy komputerze, komunikując się na Facebooku lub MySpace. Zdaniem tego naukowca, młodzi ludzie nie są w stanie funkcjonować bez wysyłania i otrzymywania elektronicznych sygnałów dźwiękowych lub wizualnych. Serwisy społecznościowe, twierdzi Zimmerman, są nowym potężnym narkotykiem, który uzależnia dzisiaj nastolatków⁶.

Jednocześnie warto podkreślić, iż problem ten nie dotyczy jedynie młodzieży, ponieważ według Digital Future Project⁷, corocznego badania wpływu technologii internetowej na społeczeństwo, liczba godzin spędzanych przez Amerykanów w sieci wzrosła w 2008 roku do średnio 15,3 godzin tygodniowo. Użytkownicy Internetu co najmniej raz w tygodniu byli zaangażowani w takie czynności, jak: obsługa poczty elektronicznej (96%), surfowanie po Internecie bez konkretnego celu (71%), wyszukiwanie wiadomości w sieci (60%), szukanie informacji o jakimś produkcie (43%), korzystanie z systemu bankowości elektronicznej lub innych usług bankowych (38%), używanie komunikatorów internetowych (37%), granie w gry on-line (35%) oraz wyszukiwanie żartobliwych treści (25%). Oprócz tego w ciągu trzech lat ponad dwukrotnie wzrosła liczba członków społeczności internetowych, przy czym ponad połowa (54%) loguje się na portalu społecznościowym co najmniej raz dziennie. Zygmunt Bauman diagnozuje, iż jednym z najważniejszych powodów, dla których „pokolenie informatyczne” spędza coraz więcej czasu w świecie wirtualnym (mając zarazem coraz mniej czasu na życie w świecie „realnym”), jest niezwykła swoboda i możliwość zmiany wizerunku – i to w stopniu nieosiągalnym w życiu „poza siecią”⁸. Internet zatem sprzyja dramatycznym zmianom

5 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi*. W: *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*. Red. J. Izdebska, J. Szymanowska. Białystok: Trans Humana, 2009, s. 254–255.

6 Z. Bauman: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności...*, s. 12–13.

7 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*. Przeł. R. Andruszko. Kraków: UJ, 2012, s. 17.

8 Z. Bauman: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności...*, s. 28–29.

w zakresie tożsamości i zachowania. Okazuje się bowiem, że sposób postrzegania i oceniania samych siebie zmienia się w zależności od nowych cech osobowości wytworzonych i ukształtowanych w świecie wirtualnym. Do cech tych przede wszystkim należą: wyolbrzymione poczucie własnych możliwości, wyniosła postawa wobec innych, nowy zbiór zasad moralnych, jakie ludzie przyjmują w sieci, skłonność do impulsywnego zachowania oraz tendencja do regresji do stanów dziecięcych wtedy, kiedy jednostka ma przed sobą otwartą przeglądarkę internetową. Jednocześnie warto podkreślić, iż środki masowego przekazu, a w szczególności Internet i portale społecznościowe nie tylko sprzyjają zmianom w zakresie wizerunku jednostki i je ułatwiają, lecz także powodują wyraźnie obserwowalne zacieranie się granicy pomiędzy sferą prywatną a sferą publiczną; dzieje się to w sposób przez jednostkę zarówno niezamierzony i nieświadomy, jak i celowy oraz dobrowolny.

Cytowany wcześniej Z. Bauman twierdzi, iż „dziś napawa nas strachem nie tyle możliwość naruszenia lub pogwałcenia naszej prywatności, ile odwrotność tej sytuacji: zatrzęsnięcie dróg wyjścia ze świata prywatności, przekształcenie sfery prywatnej w miejsce odosobnienia, w jednoosobową celę więzienną czy ciemny loch, w którym w dawnych epokach znikali ludzie wypadający z łask władcy – w całkowitym zapomnieniu, otoczeni obojętnością opinii publicznej. Właściciel takiej szczerze zatrzęsniętej *prywatnej przestrzeni* okazuje się skazany wyłącznie na własne towarzystwo. Brak żadnych sensacji słuchaczy gotowych wyciskać, wymuszać, wyszarpywać lub wykradać tajemnice jednostki skryte za ochronną barierą prywatności, by je potem wystawić na widok publiczny, czynić z nich własność powszechną i zachęcać wszystkich wokół do zapoznawania się z nimi, jest chyba najkoszmarniejszym z koszmarów, jakie dręczą współczesnego człowieka. *Być celebrytą* – a więc żyć nieustannie na oczach innych, w świetle reflektorów i bez prawa do prywatności – to dziś najuporczywiej lansowany i najpopularniejszy model udanego życia”⁹. Dlatego też, jak pisze Ewa Krawczak¹⁰, dla wielu kolekcjonerów wrażeń okazją do wyjścia z cienia i podboju świata stało się eksponowanie na forum publicznym przeżyć, które dotychczas pozostawały domeną życia prywatnego i były głęboko skrywane. To coraz częściej obserwowane zjawisko ekshibicjonizmu społecznego jest konsekwencją seksualizacji przestrzeni publicznej i świetnie oddaje klimat liberalizmu obyczajowego kultury obnażania.

9 Ibidem, s. 51-52.

10 E. Krawczak: *Na rozdrożu. Młodzież wobec wyborów życiowych*. W: *Psychologiczne i społeczne dylematy młodzieży XXI wieku*. Red. G.E. Kwiatkowska, M. Filipiak. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2009, s. 45-46.

Cyberprzestrzeń jako obszar autopromocji

Niewątpliwie występowaniu wspomnianych tendencji sprzyja epoka późnego modernizmu lub postmodernizmu, w której Ja jest elastycznym, zróżnicowanym, czasem ulotnym konstruktem, ustanowionym i utrzymywanym dzięki wysiłkom i zaangażowaniu osoby, która je sobie przypisuje¹¹. Zmiany modelu komunikacji dostarczają więc Ja nowych możliwości, a także nowych dróg ustanawiania Ja. Kultura ta przejawia się chociażby umieszczaniem na profilach sentencji, powiedzeń i obiegowych mądrości definiujących własną osobę właściciela profilu i podejście tej osoby do świata i życia¹². Jak pisze Beata Banasiak-Parzych¹³, ludzie zakładają konta w wielu serwisach społecznościowych, zamieszczają w sieci posty, wysyłają e-maile, w których prezentują światu takie Ja, jakie chcą posiadać, by cieszyć się większym uznaniem. A zatem przestrzeń wirtualna to w dużej mierze obszar promowania, pokazywania własnej osoby w sposób, który najbardziej odpowiada zamierzeniom użytkownika Internetu. Na stronach internetowych ludzie mogą wystawiać zdjęcia swoje (i swoich dzieci), ulubione grafiki, urywki wypowiedzi i muzyki, budować labirynty swoich zainteresowań i kontaktów. Niejednokrotnie głównym celem tych wszystkich zabiegów jest chęć zrobienia wrażenia na znajomych, rówieśnikach.

Za szczególnie popularne należy uznać umieszczanie na profilach portali społecznościowych zdjęć, które między innymi mają udowodniać, że osoba rzeczywiście jest taka, za jaką stara się uchodzić¹⁴. Internet zatem dostarcza przestrzeni do umiejscowienia elektronicznego Ja, jednocześnie informacja o Ja jest wyraźnie określona i może być kontrolowana, generowana przez osobę tworzącą komunikację¹⁵. Rezultatem wszystkich internetowych interakcji jest stworzenie elektronicznej tożsamości, wirtualnej całości¹⁶. Jak pisze Elias Aboujaoude¹⁷, w wielu przypadkach wirtualna wersja stanowi dopełnienie rzeczywistej osoby i służy jako rozszerzenie

11 K.J. Gergen: *The Saturated Self: Dilemmas of Identity in Contemporary Life*. New York: Basic Books, 1991 – podają za: H. Miller, J. Arnold: *JA w sieciowych stronach domowych: gender, tożsamość i władza w cyberprzestrzeni*. W: *Internet a psychologia*. Red. W.J. Paluchowski. Warszawa: PWN, 2009, s. 179.

12 S.M. Kwiatkowski: *Internetowe grupy dyskusyjne – współczesna agora dzieci i młodzieży*. W: *Media elektroniczne w życiu dziecka w kontekście wartości wychowawczych oraz zagrożeń*. Red. J. Izdebska. Białystok: Trans Humana, 2008, s. 15.

13 B. Banasiak-Parzych: *Smartfon zmienia emocje*. „Charaktery” 2013, nr 3 (194), s. 33–34.

14 S.M. Kwiatkowski: *Internetowe grupy dyskusyjne...*, s. 15.

15 H. Miller, J. Arnold: *JA w sieciowych stronach domowych...*, s. 180–185.

16 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 17.

17 Ibidem, s. 18–19.

jej prawdziwej publicznej twarzy. Dzięki Internetowi możliwa jest zmiana tych elementów jednostki, z których nie jest ona zadowolona. Technologia bowiem pozwala edytować samego siebie, poddawać retuszowi, a nawet usuwać¹⁸. Internauta może stać się wówczas świadomą kreacją własnej wyobraźni lub też celowo przeformułowywać swoje najbardziej atrakcyjne cechy, tak jak na stronach portali społecznościowych. Stąd też zarejestrowani użytkownicy takich portali, jak MySpace, Facebook, a w polskiej wersji również portalu Nasza Klasa, niejednokrotnie świadomie i intencjonalnie wymyślają na nowo swoje biografie w części lub w całości, przedstawiając dużej grupie wirtualnych odbiorców nową wersję samych siebie – tę, która czasami tylko w niewielkim stopniu przypomina „prawdziwe Ja”¹⁹. W ten sposób wirtualna komunikacja w cyberprzestrzeni jest bardzo często komunikacją nie tyle osoba – osoba, ile osoba – „projekt osoby”; projekt, czyli oczekiwania wobec partnera interakcji, wyobrażenia na jego temat, potrzeby emocjonalne, które kontakt ma zaspokoić. Komunikacja przebiega wówczas nie z realną, fizyczną osobą, ale z jej wizerunkiem, a reakcje partnerów dotyczą fantomów, nie zaś prawdziwych ludzi²⁰. Najważniejsze sprawy w tego rodzaju relacjach zachodzą zatem w umysłach, w świecie własnych konstruktów i wyobrażeń, a ponieważ relacja wirtualna bazuje na tekście oraz na obrazach, realna, konkretna osoba ukrywa się za słowami, czasami wręcz „dekuje się”. Warto zatem uświadomić sobie, że nawet jeśli nowy internetowy znajomy przysłał fotografie, to nigdy nie ma pewności, jak tak naprawdę wygląda ktoś, kto znajduje się na drugim końcu linii²¹.

W opisanych zachowaniach użytkowników sieci społecznościowych istnieje jednak realne niebezpieczeństwo, z którego być może nie wszyscy użytkownicy Internetu zdają sobie sprawę. Ludzie często ujawniają na Facebooku wszystko – pokazują całe pokolenia rodziny, hierarchie zawodowe i kręgi towarzyskie, w efekcie – jak twierdzi E. Aboujaoude – „powoli zbliżamy się do orwellowskiej wizji świata, w której nasze upodobania, związki i dokładna lokalizacja według GPS są znane każdemu, kto obsługuje serwer”²². Co więcej, większość użytkowników Internetu, a w szczególności członków portali społecznościowych zachowuje się tak, jakby niezbyt przejmowała się tym, czy sąsiad, komisja rekrutacyjna lub pracodawca dowiedzą się, co robi dla zabawy. Opisują oglądane miejsca, zamieszczają zdjęcia swojej rodziny, na blogach zwierniają się z poglądów

18 B. Banasiak-Parzych: *Smartfon zmienia emocje...*, s. 34.

19 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 20.

20 U. Jarecka: *Wirtualne więzi w globalizującym się świecie*. W: *Kultura w czasach globalizacji...*, s. 263.

21 Ibidem, s. 264.

22 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 225–226.

politycznych i dość szczegółowo omawiają najbardziej i najmniej ulubione rzeczy. W rezultacie ludzie mogą zacząć oceniać innych w dużej mierze na podstawie informacji, jakie są ujawniane w sieci. Mogą zakładać, że w realnym świecie osoby te są takie same, jak publiczna twarz w internetowym profilu, i z powodu tego błędnego wyobrażenia mogą postanowić, że nie zaprzyjaźnią się z tymi osobami *off-line*, nie dadzą im pracy lub nie zaproszą na nowy kurs na studiach. Natomiast jeśli weźmiemy pod uwagę, że między e-osobowością a tym, jacy ludzie są „naprawdę”, często istnieje przepaść, wówczas decyzje te mogą okazać się bezpodstawne²³. Dlatego też refleksja nad informacjami ujawnianymi w sieci wydaje się niezbędną, tym bardziej że – jak stwierdza E. Aboujaoude – „człowiek interesuje się innym człowiekiem jak nigdy wcześniej, gdyż w dzisiejszych czasach życie przeżywane jest publicznie i nie istnieją granice, które oddzielałyby jedną osobę od drugiej”²⁴.

Tendencje narcystyczne w wirtualnym świecie

Możliwości świadomej autoprezentacji, jakie oferuje przestrzeń wirtualna, stwarzają nowe perspektywy promowania własnej osoby, szczególnie dla jednostek o tendencjach narcystycznych. Obecnie można wręcz stwierdzić, iż narcyzm²⁵ to cecha, która jest podsycana przez Internet i która charakteryzuje e-osobowość wielu współczesnych ludzi²⁶, jak bowiem twierdzą specjaliści: „choć media społeczne oplotły nas gęstą siecią, jeszcze nigdy nie byliśmy tak samotni i... tak narcystyczni. Nasza autoprezentacja na profilach rozmaitych serwisów trwa nieustannie i zawiera fałszywą nonszalancję, wykluczającą jakąkolwiek spontaniczność. Niektórzy wręcz stali się *kuratorami wystawy poświęconej samemu sobie*”²⁷. Jak wskazuje profesor Larry Rosen z California State University

23 Ibidem, s. 228.

24 Ibidem, s. 240.

25 Według DSM, ludzie z osobowością narcystyczną przejawiają nie tylko tendencje wielkościowe, lecz także „potrzebę podziwu” i „brak empatii”. Narcyz z certyfikatem DSM zazwyczaj wierzy, że jest „kimś specjalnym i wyjątkowym, że powinien zadawać się tylko z osobami, które także są wyjątkowe lub zajmują wysoką pozycję, gdyż tylko one mogą go zrozumieć”. Postawa takiej osoby jest na ogół „arogancka” lub „wyniosła”; narcyz ma poczucie nadmiernego uprzywilejowania, z „nieracjonalnymi oczekiwaniami szczególnie korzystnego traktowania lub automatycznego spełniania jego oczekiwań”. Często „wykorzystuje innych”, co oznacza, że lekceważy ich potrzeby, a nawet manipuluje nimi, żeby osiągnąć swoje cele. Ibidem, s. 65.

26 Ibidem.

27 B. Banasiak-Parzych: *Smartfon zmienia emocje...*, s. 34.

w Los Angeles, „technologia wpływa na emocjonalną równowagę jednostki i naraża ją na szereg zaburzeń psychicznych: depresję, zaburzenia deficytu uwagi, zaburzenia obsesyjno-kompulsywne. Jego [profesora Rosena – K.L.] zdaniem użytkownicy portali mogą nie przejawiać pełnowymiarowego narcyzmu, ale wykazują znacznie więcej symptomów narcystycznych. Tego rodzaju zachowania objawiają się w kolekcjonowaniu znajomych na koncie internetowym i zamieszczaniu materiałów o sobie: *Mam wielu przyjaciół, spójrzcie, jaki jestem wspaniały! Spójrzcie też na zdjęcia, które (zupełnie od niechcenia) zamieściłem [...]. Spójrzcie, jaki jestem fajny i szczęśliwy!*”²⁸. Przedstawiony sposób myślenia i działania doskonale wpisuje się w charakterystykę osobowości narcystycznej przejawiającej się samouwielbieniem i pragnieniem, aby inni oddawali takiej osobie cześć²⁹. Nic więc dziwnego, że jednostki o cechach osobowości narcystycznej świetnie czują się w społeczeństwie zdominowanym przez media, te bowiem dają możliwość zaistnienia przed szeroką widownią; osoby o cechach narcystycznych mogą odgrywać swoje życie jak w spektaklu teatralnym, nieustannie tworząc nowe tożsamości³⁰.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt Internetu w kontekście funkcjonowania osób o cechach narcystycznych. Okazuje się bowiem, że ambiwalentne uczucia charakteryzujące te jednostki powodują, iż niejednokrotnie znacznie bezpieczniej czują się one w przestrzeni wirtualnej. Wchodząc na określone fora internetowe, biorąc udział w rozmowach za pośrednictwem rozmaitych komunikatorów, mogą przebywać w gronie „starych znajomych”³¹. „Przebywanie” w środowisku wirtualnym można potraktować jako indywidualną strategię tworzenia „kokonu ochronnego”, który – zgodnie ze stwierdzeniem Anthony’ego Giddensa – stanowi „nie tyle przekonanie o własnym bezpieczeństwie, ile przede wszystkim poczucie *nierzeczywistości*”³². I co ważne, jak pisze Małgorzata Biedroń³³, wszelkiego rodzaju „ucieczki do lepszego świata” są reakcją na niezaspokojenie którejs z istotnych dla jednostki potrzeb, a nie przyczyną zaburzeń poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Wydaje się, iż wszystkie zasygnalizowane problemy stanowią niezwykle aktualny obszar refleksji

28 Cyt. za: ibidem.

29 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 65.

30 A. Roter, K. Olszańska: *Kultura narcyzmu a społeczeństwo lipofobiczne. W: Tożsamość w społeczeństwie współczesnym: pop-kulturowe (re)interpretacje*. Red. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik. Kraków: Impuls, 2012, s. 183.

31 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi...*, s. 254–255.

32 A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: PWN, 2010, s. 63.

33 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi...*, s. 255.

na temat wychowania i socjalizacji młodego pokolenia, ukierunkowanej na to, aby przestrzeń wirtualna nie była jedyną strategią w sytuacji życiowego kryzysu...

W rozważaniach dotyczących tendencji narcystycznych w Internecie warto przytoczyć badania z roku 2008 przeprowadzone przez Laure Buffardi i Keitha Campbella³⁴ na temat narcyzmu na Facebooku. Zgodnie z wynikami tych badań, portal ten stanowi „doskonałe forum dla [...] tendencji narcystycznych: zamiast patrzeć zbyt długo w lustro, osoby narcystyczne mogą spędzać całe dnie w sieci, uaktualniając swoje profile i pływając się w swoim blasku”³⁵. Takie portale jak Facebook czy MySpace (również rodzimy portal społecznościowy Nasza Klasa) są bardzo skutecznymi narzędziami autoreklamy, które pomagają mocno „zredagowane” informacje biograficzne, atrakcyjne zdjęcia oraz duża liczba płytkich internetowych znajomości mających sugerować popularność³⁶. Podobną opinię wyraża Mark Leary, psycholog z Uniwersytetu Duke, opisujący Facebooka jako „narzędzie autoprezentacji przypominającej nieco reklamę”³⁷, której zasady odnoszą się do zwykłych ludzi. Jak przyznaje E. Aboujaoude, każdy człowiek nosi w podświadomości ulepszoną wersję samego siebie, która niestety nie jest prawdziwa, a rozdźwięk między ideałem a rzeczywistością często motywuje ludzi do samodoskonalenia się między innymi poprzez edukację, ciężką pracę czy rozwój duchowy. Współcześnie Internet obiecuje wielu ludziom drogę na skróty do tego trudnego do osiągnięcia wzoru doskonałości – drogę, która prowadzi przez Photoshop i inne programy ułatwiające stwarzanie pozorów, zmieniające jednostkę bezboleśnie i skutecznie w kogoś innego³⁸. Wszystkie te zabiegi służą przede wszystkim budowaniu obrazu społecznego jednostki, natomiast pula znajomych staje się elementem strategii tworzenia określonego wizerunku. Zachowania te można zdiagnozować jako przejaw tzw. zewnątrzsterowności – cechy, która wskazuje, że człowiek sugeruje się opinią otoczenia na temat wszelkich swych działań³⁹, a w szczególności na temat własnego wyglądu, wygląd zaś nie tylko stanowi fundamentalną kwestię w analizach dotyczących osobowości narcystycznej, lecz staje się współcześnie jednym z najistotniejszych wyznaczników stylu życia wielu ludzi⁴⁰.

34 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 68–69.

35 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi...*, s. 255.

36 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 68.

37 Ibidem, s. 70.

38 Ibidem, s. 70–72.

39 T. Kozłowski: *Przyjaciel na kliknięcie*. „Charaktery” 2013, nr 3 (194), s. 37.

40 A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 237.

Refleksje wychowawczo-pedagogiczne

W przeszłości wsparcie i poczucie znaczenia płynęły od bliskich, lokalnej społeczności, ze szkoły, z miejsca pracy. Obecnie, gdy rodzina traci na znaczeniu, a struktury społeczne są coraz bardziej rozdrobnione, wielu ludzi szuka i oczekuje potwierdzenia własnej wartości u nieznajomych, często w przestrzeni internetowej. Tymczasem wielu psychologów badających zachowania w sieci uważa, że świat wirtualny oferuje coraz bardziej powierzchowne i leniwe emocjonalnie relacje. Rozwija to tendencję do traktowania innych ludzi jak obiektów, które można szybko usunąć lub odsunąć na bezpieczną odległość, więzi tworzone przez Internet zwykle bowiem nie zobowiązują do niczego⁴¹.

Życie *on-line* może generować szczególne problemy w przypadku młodzieży. Amerykański psychoanalityk i psycholog Erik Erikson, twórca teorii rozwoju społecznego, rozwiązanie kryzysu tożsamości uważał za jedną z kluczowych faz rozwojowych. Życie w sieci stanowi natomiast poważne zagrożenie tej fazy, ponieważ nie tylko przeszkadza nastolatkom w dowiedzeniu się, kim są i czego pragną, ale dodatkowo generuje presję konstruowania, edytowania i odgrywania Ja umożliwiającego zaistnienie i pozyskiwanie „przyjaciół”. Zgodnie z opinią psychologów, remedium w tej sytuacji jest miłość oraz uważna obecność rodziców i nauczycieli. Dzieci, które czują się kochane, doceniane i wartościowe dla swoich opiekunów, nie mają potrzeby kreowania lepszego Ja⁴². Również A. Giddens⁴³ dostrzega ścisły związek między zaspokajaniem potrzeby bezpieczeństwa a gotowością do nawiązywania relacji społecznych, ciekawością poznawczą i odpornością psychiczną jednostki. Stabilne układy rodzinne powinny stać się przeciwwagą dla niepewności dotyczącej tak wielu wymiarów ludzkiej egzystencji⁴⁴, w tym zachowań w świecie wirtualnym. W tym kontekście należy podkreślić, iż przede wszystkim rodzice mogą wiele zrobić na rzecz wychowania lepszych wirtualnych obywateli. Chociaż na ogół zdają sobie sprawę z zagrożeń, jakie można napotkać w sieci, i monitorują aktywność dzieci w Internecie, aby ograniczyć ich dostęp do pornografii i innych skrajnych treści, to jednak można zrobić więcej, aby zaszczerpić dzieciom dobre zasady i nawyki związane z Internetem. Warunkiem jest bardziej zniuansowane zrozumienie tego, co dzieci robią i kim się stają w sieci, wykraczające poza wiedzę o tym, na jaką ilość pornografii są narażone i czy zaprzyjaźniły się z dorosłymi, którzy udają dzieci. Rodzice

41 B. Banasiak-Parzych: *Smartfon zmienia emocje...*, s. 34–35.

42 Ibidem, s. 35.

43 A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 50–67.

44 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi...*, s. 249.

powinni na przykład kontrolować, czy przyjaźnie w realnym życiu mają dla dzieci mniejszą wartość z powodu nadmiaru przyjaciół na Facebooku lub czy dzieci zdają sobie sprawę, jak kształtuje się ich reputacja w sieci. Prawdą jest jednak, że wielu rodziców nie podejmuje takiej refleksji na własny temat, przypuszczalnie więc nie będą się oni nad tym zastanawiać także w odniesieniu do swego potomstwa⁴⁵. Co więcej, rodzice sami mogą przyczyniać się do powstawania zagrożeń i niebezpieczeństw związanych z Internetem chociażby poprzez tak popularne dzisiaj publikowanie na portalach społecznościowych licznych zdjęć swoich dzieci, umożliwianie przeglądania tych zdjęć szerszej publiczności poprzez ogólną dostępność. Warto też zwrócić uwagę, iż na przykładzie takich zachowań rodziców dzieci uczą się, iż w sieci można publikować to, co się chce, nie mają przy tym świadomości zagrożeń. W efekcie podczas samodzielnego korzystania z Internetu łatwo mogą stać się potencjalnymi ofiarami patologicznych zachowań dorosłych. U dziecka ponadto może wykształcić się przekonanie, że popularność i uznanie w wirtualnym (i nie tylko) świecie wyznacza liczba internetowych znajomych, częstotliwość odwiedzin profilu dziecka i tzw. lajków oraz pochlebne komentarze i znacząca liczba wyświetleń zdjęć umieszczonych w galerii. Dzieci mogą więc na tej, bez wątpienia kruchej podstawie budować swoją samoocenę, która w rezultacie może być kształtowana za pośrednictwem internetowej publiczności i informacji zwrotnych otrzymywanych z zewnątrz.

Nie ulega wątpliwości, iż zindywidualizowana i sprywatyzowana odpowiedzialność wymaga samokontroli. Nie można jednak dopuścić do tego, by przybrała ona formę nakładania na siebie wciąż nowych ograniczeń i reżimów⁴⁶, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo, iż metoda zakazów i straszenia w konfrontacji z wszechobecnością, atrakcyjnością i popularnością Internetu i portali społecznościowych skazana jest na porażkę. Wydaje się jednak, że kompromis może stanowić wiedza i umiejętności – nabywane chociażby w ramach szeroko rozumianej edukacji zdrowotnej – bezpiecznego i „zdrowego” korzystania z technologii informatycznej. Jak pisze Richard A. Davis, zdrowe korzystanie z Internetu oznacza używanie go w wyraźnie określonym celu, przez umiarkowaną ilość czasu, bez poznawczego lub behawioralnego dyskomfortu. Użytkownicy korzystający z Internetu w zdrowy sposób potrafią rozdzielić komunikację internetową od tej przebiegającej w realnym życiu. Używają Internetu raczej jako narzędzia niż źródła swojej tożsamości. Ze względu na trudną do określenia granicę pomiędzy zdrowym a patologicznym korzystaniem z Internetu pożądane jest, aby jednostka sama określała

45 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 269.

46 M. Biedroń: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi...*, s. 248.

stopień, w jakim używa tego medium w sposób adaptacyjny bądź deadaptacyjny⁴⁷. To jednak wymaga świadomości, której podstawę stanowi wiedza na temat zagrożeń i możliwości współczesnej technologii informatycznej. A warto uświadomić sobie, że dziś wszyscy jesteśmy bardziej lub mniej „uzależnieni”, jeśli nie w sensie klinicznym, to funkcjonalnie i praktycznie. Warto więc apelować, aby w świecie wirtualnym poruszać się z większą ostrożnością, świadomością i – przede wszystkim – samoswiadomością⁴⁸. Zasadniczym elementem osiągnięcia tej samodyscypliny jest jednak gruntowna, wyważona edukacja na temat dobrych i złych następstw wirtualnej rewolucji⁴⁹. Zapewne w analizowanym kontekście rewolucja taka może stać się ważnym obszarem zainteresowania pedagogiki społecznej, a w jej ramach – edukacji zdrowotnej, która – w moim przekonaniu – może i powinna stale poszerzać pole swoich oddziaływań o najbardziej aktualne i najbliższe współczesnemu człowiekowi zagadnienia, które niejednokrotnie stanowią treść i wyznaczają porządek codziennego życia.

Bibliografia

- Aboujaoude E.: *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*. Przeł. R. Andruszko. Kraków: UJ, 2012.
- Banasiak-Parzych B.: *Smartfon zmienia emocje*. „Charaktery” 2013, nr 3 (194).
- Bauman Z.: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Przeł. T. Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011.
- Biedroń M.: *Wpływ kultury indywidualizmu na relacje między rodzicami i dziećmi*. W: *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*. Red. J. Izdebska, J. Szymanowska. Białystok: Trans Humana, 2009.
- Castells M.: *Spółeczeństwo sieci*. Przeł. M. Marody et al. Warszawa: PWN, 2011.
- Davis R.A.: *Poznawczo-behawioralny model patologicznego używania Internetu*. W: *Internet a psychologia*. Red. W.J. Paluchowski. Warszawa: PWN, 2009.
- Gergen K.J.: *The Saturated Self: Dilemmas of Identity in Contemporary Life*. New York: Basic Books, 1991.

47 R.A. Davis: *Poznawczo-behawioralny model patologicznego używania Internetu*. W: *Internet a psychologia*. Red. W.J. Paluchowski. Warszawa: PWN, 2009, s. 383.

48 E. Aboujaoude: *Wirtualna osobowość naszych czasów...*, s. 273.

49 Ibidem, s. 268.

- Giddens A.: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: PWN, 2010.
- Jarecka U.: *Wirtualne więzi w globalizującym się świecie*. W: *Kultura w czasach globalizacji*. Red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny. Warszawa: IFiS PAN, 2004.
- Kluszczyński R.W.: *Historie hybrydyzacji. Sztuka (multi)mediów wobec procesów globalizacji kultury*. W: *Kultura w czasach globalizacji*. Red. M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny. Warszawa: IFiS PAN, 2004.
- Kozłowski T.: *Przyjaciel na kliknięcie*. „Charaktery” 2013, nr 3 (194).
- Krawczak E.: *Na rozdrożu. Młodzież wobec wyborów życiowych*. W: *Psychologiczne i społeczne dylematy młodzieży XXI wieku*. Red. G.E. Kwiatkowska, M. Filipiak. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2009.
- Kwiatkowski S.M.: *Internetowe grupy dyskusyjne – współczesna agora dzieci i młodzieży*. W: *Media elektroniczne w życiu dziecka w kontekście wartości wychowawczych oraz zagrożeń*. Red. J. Izdebska. Białystok: Trans Humana, 2008.
- Lachowicz-Tabaczek K., Cisek S.: *Uwaga na narcyza*. „Charaktery” 2013, nr 2 (193).
- Miller H., Arnold J.: *JA w sieciowych stronach domowych: gender, tożsamość i władza w cyberprzestrzeni*. W: *Internet a psychologia*. Red. W.J. Paluchowski. Warszawa: PWN, 2009.
- Roter A., Olszańska K.: *Kultura narcyzmu a społeczeństwo lipofobiczne*. W: *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym: pop-kulturowe (re)interpretacje*. Red. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik. Kraków: Impuls, 2012.

Karina Leksy

Grandiose exhibitionism in virtual reality Socio-pedagogical discussion

Summary: Undoubtedly, the Internet has become an indispensable element of daily life. E. Aboujaoude observes that to a greater or lesser extent, these days we are all addicted, if not in clinical terms, then in functional and practical ones. At the same time among the plethora of sources concerning addictions to the Internet, it is certainly worth paying attention to one other, relatively common and relevant phenomenon in virtual reality, namely the „social exhibitionism.” Aside from the proportions, characteristics, and conditions of the phenomenon that altogether can be referred to as purposeful self-creation, the article proceeds to illustrate possible dangers coming from thoughtless acts of publicizing countless amount of pictures (of children in particular), personal data, private information, etc. Moreover, such acts do not remain without influence to the broadly understood children's and teenagers' health and safety, but they can provoke educational as well as socio-pedagogical reflection.

Key words: the Internet, social networking service, Facebook, social exhibitionism, image, narcissism

Karina Leksy

Sozialer Exhibitionismus im virtuellen Raum

Zusammenfassung: Zweifelsohne gilt das Internetnetz heutzutage als ein unabdingbares Element des täglichen Lebens. E. Aboujaoude behauptet: „heutzutage sind wir mehr oder weniger abhängig, wenn nicht im klinische Sinne, dann funktionell und praktisch“. In vielen Abhandlungen über die Abhängigkeit vom Internet ist die Rede von einem relativ allgemeinen und im virtuellen Raum zu beobachtenden Phänomen – „sozialen Exhibitionismus“. Im vorliegenden Artikel versucht die Verfasserin, eine bewusste Selbstpräsentation im Internet hinsichtlich deren Ausmaß, Merkmale und Bedingtheiten zu schildern. Sie hat auch zum Ziel, den Lesern zu verdeutlichen, welche potentielle Bedrohungen aus unbedachter Veröffentlichung im Internet einer Unzahl von Fotos (oft Kinderfotos), persönlichen Daten, privaten Informationen usw. folgen. Vielmehr, solches Verhalten bleibt nicht ohne Rückwirkung auf Gesundheit und Sicherheit der Kinder und Jugendlichen, so dass es zum Gegenstand der sozial-pädagogischen Forschungen werden sollte.

Schlüsselwörter: Internet, soziale Netzwerke, Facebook, sozialer Exhibitionismus, Bild, Narzissmus